

Pomimo tego *Recepcja myśli pedagogicznej Jana Władysława Dawida w XX i XXI wieku* to pozycja, z którą warto się zapoznać jako praca przydatna szczególnie dla studentów i osób, które nie poznały dotąd bliżej jego dzieł. Stanowi ona także bardzo dobry przyczynek do podjęcia refleksji nad tym, kim jest i powinien być nauczyciel. Może stać się także zachętą do dalszego pogłębienia znajomości poglądów Dawida i przekonać do tego, aby sięgnąć po jego teksty.

Kinga Sobieszkańska

Uniwersytet Pedagogiczny im KEN Kraków

Jacek Taraszkiewicz, *Pierwsze stulecie zakonu pijarów na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1642-1740)*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2015, ss. 362.

W obrębie humanistyki wśród prac naukowych pedagogów, historyków, historyków wychowania i innych pojawiła się w ostatniej dekadzie seria opracowań poświęconych nie tylko pedagogicznej, ale i kulturotwórczej działalności katolickich zgromadzeń zakonnych¹. W powrocie do historycznej i współczesnej ich roli niemałą rolę odegrała książka amerykańskiego autora Thomasa E. Woods *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*².

Tymczasem świadomość znaczenia, jakie odegrały zakony (zgromadzenia zakonne)³ – zwłaszcza na polu kultury, szkolnictwa, sztuki, a w przeszłości rolnictwa

¹ Zob. na przykład: Józef Marecki, *Zakony męskie w Polsce* (Kraków: Universitas, 1997); Marek Derwich, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992); Kazimierz Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XVI wieku* (Elk: Kuria Biskupia Diecezji Elckiej, 1999); Kazimierz Łatak, *Kongregacja krakowska kanoników regularnych laterańskich na przestrzeni dziejów* (Kraków: Kuria Biskupia Diecezji Elckiej, 2002); Ryszard Skrzyński, *Kanonicy Grobu Bożego i ich wkład w rozwój religijny, społeczny, edukacyjny i kulturalny mieszkańców ziem polskich w średniowieczu* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2015); tegoż, „Misja i działalność edukacyjna benedyktynów lysogórskich (od średniowiecza do kasaty w 1819 r.)”, w: *Veritatem in caritate. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Księdza Biskupa Profesora Jana Śrutwy*, red. Wacław Depo i in. (Lublin: Wyd. KUL, 2011); tegoż, „Parafialne szkolnictwo bożogrobców na tle procesu alfabetyzacji społeczeństwa na ziemiach polskich w średniowieczu”, w: *Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku*, red. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, t. 1 (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2010); *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, tom 1, red. Janina Kostkiewicz (Kraków: Oficyna wydawnicza „Impuls”, 2015); *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, tom 2, red. Janina Kostkiewicz, ks. Kazimierz Misiaszek (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2013); *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, tom 3, red. Janina Kostkiewicz (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2015).

² Thomas E. Woods Jr., *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, przekł. G. Kucharczyk (Kraków: Wyd. AA, 2006).

³ Zgodnie z kodeksem Prawa Kanonicznego z 1917 roku, zakon to stowarzyszenie wiernych zatwierdzone przez władze kościelne, którego członkowie składają tak zwane śluby uroczyste, pociągające za sobą określone

– jest warunkowana świadomością poszczególnych środowisk; w naszym kraju wydaje się większa jeśli chodzi o rolę odegraną przez zgromadzenia zakonne w zakresie działalności społecznej, pedagogicznej i patriotycznej. Wspólnota reguł, współpraca między klasztorami i zakonami, ruchliwość zakonników sprawiły, iż przez wieki to właśnie domy zakonne tworzyły sieć kontaktów, wymiany i rozprzestrzeniania się idei oraz informacji. Zakony nie tylko w okresie średniowiecza wносиły wiele do historii europejskich krajów, współdziałając w tworzeniu struktur państw. Ich przełożeni często mieli wielkie wpływy na dworach królewskich i książęcych, a panujący oraz zamożna szlachta otaczali klasztory opieką. Opactwa często należały do najważniejszych ośrodków życia intelektualnego, bywały pierwszymi na danym terenie ogniskami kultury i oświaty⁴.

W nurcie tych badań mieści się recenzowana książka Jacka Taraszkiewicza *Pierwsze stulecie zakonu pijarów na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1642-1740)*. Monografia ta jest spójnym i bodajże najbardziej zaawansowanym w polskiej historii wychowania zbiorem wyników badań nad dziejami szkolnictwa pijarów XVII i XVIII wieku w Rzeczypospolitej. Autor niniejszej pracy jawi się jako wybitny znawca podjętej problematyki, swobodnie poruszający się w przywołanym bogactwie źródeł. Monografia jest znakomitym dokumentem uzasadniającym wybitny wkład zakonu pijarów w rozwój polskiego szkolnictwa. Taraszkiewiczowi udało się osiągnąć cel swoich badań, jakim było dokonanie reinterpretacji wielu spłyconych w dotychczasowych opracowaniach poglądów na rolę tego zgromadzenia w dziejach polskiej oraz europejskiej kultury i szkolnictwa. Główne punkty tej reinterpretacji (z naciskiem na korektę interpretacji wcześniejszych niż Autora) najwyraźniej zaznaczają się w zakresie: (1) szerokiego uzasadnienia tezy, iż działalność pijarów jest godna uwagi także przed rokiem 1740; (2) wykazania, że Collegium Nobilium jest wzorem szkolnictwa katolickiego właśnie dzięki temu okresowi jego dziejów w wydaniu pijarskim.

Reinterpretacji tej towarzyszyło odkrycie nowych źródeł i uzupełnienie opisu bibliograficznego dokumentów znanych; uzupełniona została lista nauczycieli, a pogłębiona ich identyfikacja. Niezwykle cennym ustaleniem – głęboko i szeroko uzasadnionym – jest to, że pijarzy w sytuacji zagrożenia niepodległości państwa polskiego wysunęli na pierwszy plan historię ojczystą, ukazywali konieczność przeprowadzenia reform politycznych, ekonomicznych i wojskowych. Realizowali wychowanie zorientowane na cele patriotyczne oraz na umiejętności, a także wzorowe postawy obywatelskie. Analiza ich działalności pedagogicznej i kulturotwórczej z lat 1642-1740 zawarta w monografii pokazuje, że zakon ten już w pierwszym stuleciu działalności programowo ukierunkowanej na edukację,

skutki prawne, na przykład utratę praw własności oraz zdolności nabywania majątku. Za zgromadzenia zakonne uważano natomiast te wspólnoty, których członkowie składali tak zwane śluby proste, które nie pociągały za sobą wyżej wymienionych skutków prawnych. Rozróżnienie to zniósł Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku, nazywając zakony i zgromadzenia zakonne instytucjami zakonnymi czy też instytucjami życia konsekrowanego (za: Marecki, *Zakony*, 9).

⁴ Bartłomiej Golek, „Kulturotwórcze oddziaływanie instytucji zakonnych”, w: *Chrześcijańskie inspiracje w pedagogice*, red. Janina Kostkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011), 116.

wpracowywał samodzielny jej model wywodzący się z inspiracji ideami jego założyciela: Kalasancjusza.

Praca jest znakomita w swojej merytorycznej warstwie, chociaż trudna w odbiorze, głównie z powodu ograniczonego – jak wynika ze *Wstępu*, w sposób celowy – i zawężonego ustrukturyzowania jej treści. Autor 289 stron (resztę stanowią: *Aneksy, Bibliografia, Indeks osób*) – pomieścił w trzech rozdziałach, jak pisze: „za wzorem zakonników z przełomu XVII i XVIII wieku – zachowano ten trójpodział” (14). Wierność tej zasadzie poszła, moim zdaniem, za daleko – *Spis treści* pomija, skądinąd dobrze napisany *Wstęp*, trójpodziałowi nie zaszkodziłoby też wyodrębnienie podrozdziałów.

Baza, jaką jest uzupełniona i poszerzona *Bibliografia prac pijarów i opracowań* oraz liczne odwołania, dobrze oddaje stan badań nad działalnością zakonu pijarów w Rzeczypospolitej, co jest właściwym punktem wyjścia do szczegółowego ukazania pracy zakonu w latach 1642-1740, czyli od sprowadzenia go do Rzeczypospolitej do powołania Collegium Nobilium. Rozdział I monografii *Powstanie, założenia organizacyjne i podstawy materialne zgromadzenia pijarów w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów - ORIGO FUNDATIONIS* (15-116) traktuje o powyższym, z uwzględnieniem szerokiego kontekstu polskiego i europejskiego oraz takich źródeł. Budująca jest ich wielość oraz różnorodność. Autor pokonał tu podstawową, jak sam pisze, trudność polegającą na rozproszeniu, a także szczątkowości źródeł. I chociaż rozdział dotyczy – na co wskazuje jego tytuł – ogólnych spraw jako podstaw działalności zakonu, to wątek pedagogiczny (sieć organizacyjna, zasady pracy, budynki, fundacje) z aspektem organizacyjnym i działalnością towarzyszącą (na przykład drukarnia) jest w tym rozdziale wiodący. Taraszkiewicz podkreśla rangę dwóch prowincji: polskiej (koronnej) i litewskiej jako istotnych dla umocowania się pijarów w Europie Środkowej (Węgrzech, Austrii, Czechach, Bawarii) oraz uruchomienia w Rzeczypospolitej do 1740 roku dwudziestu trzech szkół, w tym siedmiu w ówczesnym Wielkim Księstwie Litewskim.

Rozdział II zatytułowany *Kadra, jej poziom wykształcenia i przygotowania do pracy naukowej i dydaktycznej oraz charakterystyka uczniów – FUNDATIONIS PROGRESSUS* (117-179) zawiera bogactwo faktów, które winny być spożytkowane nie tylko w historii oświaty i wychowania, ale także w historii tak ważnych subdyscyplin jak dydaktyka ogólna, teoria wychowania czy pedeutologia. Pokazuje dynamikę rozwoju działalności dydaktycznej zakonu, co doskonale widać przez pryzmat liczby uczniów: coroczne wykazy frekwencji pokazują na przykład, że w 1735 roku w Rzeczypospolitej⁵ w szkołach pijarów kształciło się 5521 uczniów; a w latach 1781-1890 w sumie około 41,5 tysięcy w szkołach koronnych i litewskich.

⁵ Autor nadużywa sformułowania „na ziemiach ówczesnej Rzeczypospolitej” (przykładowo na stronie 179) odnośnie roku 1735. Uzasadniony jest zwyczaj używania przez historyków określenia „na ziemiach polskich...” w okresie zaborów (i braku państwa). W 1735 roku. Polska jeszcze istnieje. Podobnie jest z reinterpretacją, którą Autor zapowiada i której w wielu miejscach dokonuje. Czy jednak poziom krytyczności jest u Autora wystarczający? Wydaje się, że pojawiły się w tej pracy nieliczne, acz istotne cytaty „za autorytetem” (na przykład cytaty za J. Tazbirem „zakony traciły intelektualnie na odejściu cudzoziemców, ale zyskiwały prestiż

Mankamentem pracy jest *stricte* historyczne podejście do podjętej problematyki. O ile w przypadku rozdziału pierwszego rzecz ta nie burzy oczekiwań czytelnika – pedagoga, to w kolejnych rozdziałach niedosyt podejmowania i interpretacji zagadnień pedagogicznych narasta, a kulminację osiąga w rozdziale trzecim. Jeśli chodzi o rozdział drugi, Autor, wskazując dokument ważny z pedagogicznego punktu widzenia, kieruje do przypisu (przyp. 26, 122) zapis: „oceny opisowe dotyczące pracy wszystkich nauczycieli w szkołach pijarskich prowincji koronnej”. Jakiż to skarb (!) polskiej pedagogiki. Dlaczego Autor nie pokusił się o analizę treści tego dokumentu? Przecież to tematyka pedagogicznie bezcenna... Czy to przypadkiem nie niechęć badaczy (może nadmierna trudność analizy merytorycznej źródeł) prowadzi do pomijania w tych kwestiach reguł wypracowanych przez pijarów, a w konsekwencji opiewania rozwiązań obcych (J. Sturma i J. A. Komeńskiego) jako rzekomo nowatorskich?

Rozdział III *Formy, metody i treści nauczania oraz kierunki wychowania – FUNDATIONIS PERFECTIO* (180-282) epatuje ilością wskazanych prac profesorów – pijarów, co jest bardzo ważne, jednak poza ogólnym (rzadko obszerniejszym) wskazaniem na ich główne przesłanie, nie ma tu decyzji badawczej o rekonstrukcji ich pedagogicznej treści, wymowy, typowo pedagogicznych wskazań. Zawiera na przykład jakże ważną informację o poglądach Kalasancjusza, wyprzedzających w czasie przekonania Komeńskiego, tymczasem Autor przesuwają ją do przypisu (przyp. 15, 183).

Podobnie rzecz się ma z brakiem własnej koncepcji (programu) dydaktyczno-wychowawczej w zgromadzeniu pijarów na wzór jezuickiego *Ratio studiorum*. W powyższej kwestii jest rzeczą niezmiernie ważną, że Jacek Taraszkiewicz słusznie pisze, iż wydaje się, że „ocena ta jest błędna, gdyż zakon ten, wzorując się na jezuitach, sporządził pewien zbiór przepisów” (188). Jednak Autor tego dobrze sobie znanego zbioru owych przepisów nie rekonstruuje w całej pełni, na przykład poprzez analizę hermeneutyczną treści. Zamiast pogłębionej próby rekonstrukcji pijarskiego *ratio studiorum* czyni wiele odniesień (186-188) do dokumentu jezuickiego. Otrzymujemy wprawdzie na stronach 189-191 garść informacji o programie i organizacji szkół pijarskich „w myśl «pijarskiego *ratio studiorum*»”, ale tekst ten wydaje się powierzchowny w stosunku do wymienionej wcześniej ilości dzieł. Można było zrekonstruować system wychowawczy (w tym dydaktyczny) z wyodrębnieniem założeniowości: filozoficznej (ontologicznej i epistemologicznej), teologicznej, antropologicznej, aksjologicznej (o tej przecież dowiadujemy się wiele z kart monografii); o wynikającym z powyższego ideale wychowania (ten też wyłania się bardzo wyraźnie); a dopiero na tym tle dać zarys dydaktyki pijarów (programów, treści, metod, form, środków dydaktycznych), co udało się osiągnąć.

w oczach coraz bardziej ksenofobicznej szlachty”; przyp. 38, rozdz. II). Twierdzenie to nie jest udokumentowane badaniami ani w zakresie intelektualnej wyższości cudzoziemców, ani „ksenofobiczności” szlachty w okresie przedrozbiorowym – nie należy mylić ksenofobii z kształtowaniem się poczucia przynależności narodowej. Rzeczypospolita Obojga Narodów miała więcej otwartości na pluralizm wszelkich nacji, niż ksenofobii. Cytat z przypisu 38 jest kalką poprawności politycznej typowej dla PRL-u i niektórych zjawisk w latach późniejszych.

Autor wprawdzie wspomniał o zaleceniach soboru trydenckiego dotyczących potrzeby kształcenia w naukach świeckich (186) i napisał o odmiennej ich realizacji przez zakon jezuitów i pijarów (191), ale komentarz objaśniający jest zbyt wąski, a w dodatku „okraszony” porównaniem ze szkolnictwem protestanckim. Mimo że wymienione w tytule rozdziału trzeciego podstawowe kwestie dydaktyczne są przemieszane, to z drugiej strony uznać należy, iż narracja Autora w przyjętym sposobie mówienia o elementach pracy pedagogicznej pijarów jest logiczna i przystępna w odbiorze.

W monografii pojawił się wątpliwy *passus* mówiący, iż jezuici, opracowując *Ratio studiorum*, „nie mogli odrzucić doświadczeń protestanckich” ze wskazaniem na czerpanie z luterańskiego gimnazjum w Strasburgu kierowanego przez Jana Sturma. Dość obszerny akapit o tym traktujący nie jest dobrze umocowany w żadnym z licznych źródeł ani opracowań. Tymczasem F. Paulsen w obszernym dziele *Geschichte des gelehrten Unterrichts* (Leipzig 1919) pisze, iż jezuickie *Ratio studiorum* – jako pedagogiczne dzieło i dokument – jest efektem pięćdziesięcioletniej praktyki w kolegiach, wynikiem dyskusji w różnych gremiach Towarzystwa Jezusowego i na różnych jego poziomach; nie zawiera przypadkowych, niesprawdzonych tez, zasługuje zatem na miano idealnie zmontowanego systemu. Dodać można, że F. Paulsen jako piewca I. Kanta, pragnący uczynić go oficjalnym filozofem protestantyzmu, raczej nie odbierałby zasług szkołom protestanckim poprzez „przypisywanie” ich osiągnięć katolickim jezuitom.

Atutem trzeciego rozdziału jest zgromadzenie ogromnej wiedzy o pracy pedagogicznej pijarów: od drobnych egzemplifikacji, poprzez źródła przyjmowanych rozwiązań, aż do uwag o realizacji i zawartości treści poszczególnych przedmiotów. Ich zebranie jest niewątpliwą zasługą autora. Cennym zabiegiem jest umieszczenie ośmiu *Aneksów*; ich treść przybliża klimat kultury omawianego okresu. Niezwykle cenna jest *Bibliografia* przedstawiająca źródła archiwalne (rękopisy, maszynopisy i druki) – ogromne, rozsiane po całej Europie.

Podsumowując, monografia *Pierwsze stulecie zakonu pijarów na ziemiach Rzeczypospolitej obojga narodów (1642-1740)* opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego jest książką wypełniającą brak syntetycznego ujęcia pierwszego stulecia działalności pedagogicznej pijarów w Polsce. Stanowi pracę ważną, potrzebną i kompetentnie napisaną, uwzględniającą wielość różnorodnych źródeł, które – mimo niszczącej działalności zaborców oraz późniejszych okupantów – częściowo się zachowały; jest to monografia o cechach dokumentu, a także zbioru danych źródłowych, które mogą być poddane głębszej interpretacji. W swoim dziele Jacek Taraszkiewicz zrealizował tytułowe zadanie z pełnym powodzeniem – jeżeli przyjmiemy perspektywę historyka oświaty i wychowania.

Autor pokazał przy tym (głównie za pośrednictwem wskazania wielu dzieł autorstwa profesorów – pijarów) ogromne pole badawcze wymagające między innymi dobrej znajomości łaciny oraz kompetencji z zakresu filologii staropolskiej. Dopiero analiza hermeneutyczna tych tekstów – wybranych pod kątem zawartości myśli pedagogicznej oraz interpretacji poprowadzonej według kryteriów

poszczególnych subdyscyplin pedagogicznych – może przynieść satysfakcjonujące dzieło (z perspektywy pedagogiki: pedagogiki ogólnej, dydaktyki ogólnej i dydaktyk szczegółowych, poszczególnych dziedzin teorii wychowania, organizacji szkolnictwa, pedeutologii). Jego treść współtworzyłaby nie tyle dzieje historii oświaty, co pedagogiki polskiej i europejskiej. Monografia Jacka Taraszkiewicza stanowi bardzo dobrą i niezbędną do tego podstawę. Wspominam o tym, by zachęcić Autora do wykonania takich analiz, uważam bowiem, że jest niewielu badaczy, którzy mogliby taką pracę wykonać. Taraszkiewicz posiadał ku temu doskonałe przygotowanie historyczne, które można uzupełnić pogłębionymi studiami nad pedagogiką ogólną, teorią wychowania, dydaktyką ogólną i odejściem od metod historycznych; do tego zatem Autora serdecznie zachęcam.

Kończąc, można tę ciągle jeszcze nie do końca określoną rolę zgromadzeń zakonnych podsumować wypowiedzią J. H. Newmana: „Europa miała nową mapę, a zasadę jej rysowania określili mnisi. Ich ośrodki stały się dużymi wspólnotami, opactwami, korporacjami obdarzonymi lokalnymi przywilejami (...). Z ich siedzib zrobiły się centra zaludnienia, szkoły prawd najdroższych dla ludzi, sanktuaria, którym powierzano najbardziej święte sprawy”⁶.

Janina Kostkiewicz
Uniwersytet Jagielloński

⁶ John Henry Newman, *Benedyktyni* (Kraków - Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 1993), 129-130.